

POLACY I "LEWE" ZWOLNIENIA

. .,WWW.EGOSPODARKA.PL (2010-07-28 00:00:00)

egospodarka.pl/55395,Polacy-i-lewe-zwolnienia,1,39,1.html

Co drugi polski pracownik korzysta lub nie widzi nic złego w korzystaniu z "lewego" zwolnienia lekarskiego - tak wynika z ankiety przeprowadzonej przez portal Praca.pl. Jedynie 50 proc. ankietowanych zdecydowanie zadeklarowało, że jest to oszustwo i nie wolno tego robić.

Polacy i "lewe" zwolnienia

Co drugi polski pracownik korzysta lub nie widzi nic złego w korzystaniu z "lewego" zwolnienia lekarskiego - tak wynika z ankiety przeprowadzonej przez portal Praca.pl. Jedynie 50 proc. ankietowanych zdecydowanie zadeklarowało, że jest to oszustwo i nie wolno tego robić. W ankiecie portalu Praca.pl zadano jedno, proste pytanie: Czy zdarzyło Ci się kiedyś brać "lewe" zwolnienie lekarskie? Za ledwie połowa respondentów kategorycznie zaprzeczyła. Druga połowa to ludzie, którzy albo mają już za sobą przygodę z L4 lub deklarują, że jeszcze tego nie robili, ale to nic złego. -W czasie zwolnienia lekarskiego niektórzy pracownicy dorabiają sobie na boku, remontują mieszkania, a nawet wyjeżdżają na urlopy- mówi Aneta Szczygieł z portalu Praca.pl. 13 proc. ankietowanych przyznało się do oszukiwania, ale z zaznaczeniem, że nie mieli innego wyboru. Jednak z punktu widzenia prawa jest to bez znaczenia.

Nie ma rady

Na nic zdają się groźby i kontrole przeprowadzane przez ZUS. W 2009 roku Polacy chorowali 155,2 mln dni. Innymi słowy, to tak jakby codziennie na zwolnieniu lekarskim przebywała armia 600 tys. osób (rekord padł w 1998 r.- milion). Rocznie zwolnienia lekarskie kosztują podatników prawie 6 mld zł, czyli mniej więcej tyle, ile z budżetu wydaje się na szkolnictwo wyższe. Tymczasem, przykładowo kontrola ZUS w 2007 roku, wykazała, że co jedenaste zwolnienie było fałszywe.

W internecie aż roi się od pytań o choroby, które najłatwiej symulować. "Istnieje wiele chorób, które bez specjalistycznych badań, trudno jest zdiagnozować, a objawy są bardzo uciążliwe - mówi Halina Frączek, dyrektor Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Primus. Wśród nich królują zapalenie korzonków i zapalenie pęcherza moczowego. Internauci są przygotowani na różne okoliczności. Na jednym z forów radzi fizagla: "Jeśli lekarz będzie chciał zrobić dokładne badania, powiesz, że zażyłaś już lek, który miałas w domu na tę przypadłość. Badania byłyby więc wtedy przekłamanie więc ich nie zleci. A zwolnionko na 5 dni będzie".

Najwięcej traci pracodawca

Polscy pracownicy najbardziej upodobali sobie zwolnienia siedmiodniowe. "Przez pierwsze 33 dni niezdolności do pracy z powodu choroby przysługuje wynagrodzenie, które wypłaca pracodawca. Jeśli choroba będzie trwać dłużej niż 33 dni, zasiłek chorobowy wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych" - mówi Michał Filipkiewicz z portalu Praca.pl. Jednak udawacze muszą mieć się na baczności. "Pracodawca

ma prawo sprawdzić, czy w trakcie zwolnienia lekarskiego pracownik rzeczywiście się leczy i czy zwolnienie zostało wydane zgodnie z prawem. Jeśli odkryje, że nie, ma prawo wyrzucić go dyscyplinarnie z pracy, a tu nawet L4 nie pomoże" - przestrzega Michał Filipkiewicz.

Wyniki ankiety skomentował Adam Sawicki, ekspert z Fundacji im. Stefana Batorego: "W sondażu portalu Praca.pl co drugi ankietowany pytany o korzystanie z fałszywych zwolnień lekarskich zdecydowanie odpowiedział "nie, nie wolno oszukiwać". Cieszy, że znaczna grupa pytanych ma tak zdecydowany pogląd w tej sprawie, choć szkoda, że wciąż tak wielu uważa, że nie ma nic niestosownego w korzystaniu z fałszywego zwolnienia lekarskiego. To co martwi najbardziej, to że skoro taki odsetek badanych korzysta z fałszywych zwolnień, to oznacza, że wciąż znajdują się lekarze, którzy takie zwolnienia wystawiają narażając pracodawcę lub ZUS (a więc wszystkich podatników) na nieuzasadnione koszty".